Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędnosci — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 4. | Chełmża, sobota dnia 5-go stycznia 1929 r. | Rok II.

Praca współdzielcza na wsi.

Poczynania spółdzielcze w rolnictwie polskiem są bardzo stare, sięgające osiemnastego wieku. W wieku dziewiętnastym występowały wszędzie tam, gdzie hasło oświaty przenoszono na grunt ekonomiczny.

Najwcześniej starano się zorganizować zbyt płodów rolnych i w tym dziale doznano najwięcej niepowodzeń, gdyż, jak się później okazało, jest to dział najtrudniejszy. Prawie równocześnie, w latach sześćdziesiątych rozpoczęto organizację kredytu w Wielkopolsce i Małopolsce i organizację handlu wiejskiego w Małopolsce. W Wielkopolsce ze względu na gęstość małych miasteczek i przewagę większych gospodarstw włościańskich, kredyt Banków Ludowych obsługiwał zarówno wieś, jak miasto. W Małopolsce Kasy załiczkowe założone w miastach znacznie rzadziej rozłożonych niż w Wielkopolsce, nie mogły mieć znajomości rozdrobnionych gospodarstw rolnych i przez to nie mogły w dostatecznej mierze obsłużyć ich kredytem, a zwłaszcza nie mogły wydobyć i zużytkować drobnych oszczędności wsi. Z trudnościami zorganizowania handlu wiejskiego walczyły sklepy Kółek rolniczych.

Kredyt rolniczy po strasznych przejściach z lat ośmdziesiątych, gdy w przeciągu 15 lat zlicytowano 36 tysięcy gospodarstw, znalazł rozwiązanie w Kasach Stefczyka. Kasy te udzieliły w okresie od 1809 do 1913 roku 215 miljonów koron pożyczek, prawie wyłącznie z wkładek, zebranych wśród ludności.

W początkach pracy większości Kas służył im pomocą fundusz publiczny kraju, jednak następnie w sumie ogólnej wkładki oszczędnościowe przewyższyły zapotrzebowanie pożyczkowe.

Centralizacji, a przez to właściwego rozdziału funduszy Kas dokonała dopiero Centralna Kasa Spółek Rolniczych, przeniesiona w roku 1919 ze Lwowa do Warszawy i stanowiąca obecnie centralny bank spółdzielczy w Polsce, obejmujący swą działalnością całą Rzeczpospolitą. W ten sposób Kasy Stefczyka wraz ze swą centralą, przez spółdzielcze zorganizowanie samopomocy wsi wyzwoliły ją z więzów lichwy, tak, że problem lichwy wiejskiej nie istniał już w roku 1913. Prócz tego Kasy przysposobiły pracowników spółdzielczych i skierowały możliwe szybkie gospodarcze podniesienie ludności rolniczej przez wytwórcze i handlowe spółdzielnie. Od roku 1908 rozwijają się pomyślnie spółdzielnie rolniczo-handlowe, a od r. 1909 spółdzielnie mleczarskie.

Istnienie spółdzielni mleczarskiej, umożliwiającej rolnikowi należyty zbyt mleka, wskazuje mu drogę podniesienia dochodów przez hodowlę, przez co włościanie zaczynają dobrze karmić bydło i bardziej dbać o jego dobór i stan, a przez to znów podnosi się ogólny poziom hodowli, a z nim razem poziom uprawy.

Przed wojną istniało już w Małopolsce 190, a w b. Królestwie 120 spółdzielni mleczarskich. Wojska rosyjskie zniszczyły znów kilkanaście procent, wojska niemieckie zniszczyły prawie wszystkie, tak, że dwie tylko pozostały czynne. Wobec tego zniszczenia, przestało działać krajowe biuro mleczarskie we Lwowie. Odbudowę mleczarń utrudniała najpierw niepewność położenia, oparta na psychozie pierwszych lat powojennych następnie ustawowe ograniczenia obrotów.

Bardzo szybki wzrost ruchu mleczarskiego następuje w latach ostatnich. Z końcem roku 1925 ilość spółdzielni mleczarskich, zgrupowanych przy Krajowym Patronacie, wynosiła 93, z końcem 1927 roku — 218, w październiku 1928 r. 250. Jeszcze szybszy był rozwój mleczarstwa w województwach środkowych i wschodnich, gdzie sam Związek spółdzielni rolniczych grupował z końcem 1925 r. 192 spółdzielnie, z końcem 1927 r. 457, a 1 lipca 1928 r. 577.

Sprzedażą hurtowną w kraju i eksportem za granicę wyrabianego przez spółdzielnie masła i serów, a także jaj, miodów i innych produktów, zajmują się: Centrala Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie, Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie i hurtownia jaj w Krakowie.

Spółdzielczy handel jaj, organizowany w formie powiatowych spółdzielni, podupadł wskutek bardzo silnej konkurencji handlu prywatnego. Obecnie przez hurtownie spółdzielcze przechodzi tylko 6 miljonów jaj rocznie, gdy natomiast wieś polska sprzedaje w roku przeszło 2 miljardy jaj.

Mówiąc o współczesnym stanie spółdzielczości rolnej, należy też wskazać na obecny stan Kas Stefczyka. Dewaluacja zniszczyła kapitały kas i wiele z nich przerwało pracę. Najsłabsze nie podjęły jej już na nowo, większość jednak po ustaleniu waluty, rozwinęła nową działalność, a w latach ostatnich powstał znów szereg kas nowych większych. Obecnie Krajowy Patronat ma pod swą opieką 1.077 Kas Stefczyka. Związek warszawski, czynny w województwach środkowych i wschodnich obejmuje 919 Kas Stefczyka. Prócz tego istnieją związki Kas rolniczych w Toruniu i Katowicach, które grupują 260 Kas. Stan pożyczek, udzielonych przez te Kasy, dosięga 72 miljonów złotych.

Wobec słabego odrodzenia się dotychczas ruchu oszczędnościowego po wsiach, około 65% tego kapitału dostarczyła spółdzielniom Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Wzmożenie wkładów oszczędnościowych stanowi jedną z najpilniejszych potrzeb spółdzielczości polskiej, gdyż ono jedynie daje niezależność i swobodę pracy wszystkim typom spółdzielni i zabezpiecza od lichwy, która po osłabieniu działalności kas przez dewaluację odrodziła się na nowo dochodząc jeszcze w roku 1927 do 84%—120% przy pożyczkach w gotówce, a do 200—400% przy pożyczkach w zbożu. Wkładki oszczędnościowe obecnie jeszcze niedostatecznie wzrastają, jednak ostatnio w tempie przyspieszonym, co jest z wielu względów pomyślnym objawem.

(Dr. K. W.

Dzisiejsza Rosja będzie Rzeczpospolitą.

Korespondent paryski „Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z Kiereńskim o rosyjskim ruchu emigracyjnym. Kiereński twierdzi, że ruch ten chwilowo nie jest silny, co spowodowane jest rozbiciem emigracji na kilka obozów politycznych. Według zdania Kiereńskiego, efektywną jedyną akcją ruchu emigracyjnego w chwili obecnej jest podsycanie opozycji przeciwko rządowi bolszewickiemu, jednak akcja antysowiecka musi wyjść z kraju.

Beznadziejne położenie ekonomiczne Rosji Sowieckiej, brak wszelkiej organizacji w obozie bolszewików, oto, zdaniem Kiereńskiego najlepsi sprzymierzeńcy akcji antysowieckiej.

Kiereński uważa, że najbardziej wskazanym ustrojem dla Rosji po upadku Sowietów jest system federacji republikańskiej.

Bolszewicy boją się polskich... opłatków.

Tysiące listów z Polski zwróciła poczta sowiecka. Naruszenie tajemnicy korespondencji.

Przed świętami Bożego Narodzenia setki i tysiące osób z Polski, które posiadają w Rosji sowieckiej krewnych i znajomych, odwiecznym zwyczajem wysłało do Rosji listy z życzeniami świątecznemi, załączając do listu opłatki.

Na parę dni przed Bożem Narodzeniem, poczta z Rosji zaczęła przynosić dzień w dzień setki i tysiące listów zwrotnych, które były rozcięte i następnie przez bolszewicki urząd pocztowy zalakowane, a jako przyczyna zwrotu owych listów, przybita została pieczątka, powołująca się na Międzynarodową Konwencję Pocztową zabraniającą przesyłania cokolwiek w liście innego, prócz listu.

Po bliższem jednak zapoznaniu się z ową Międzynarodową Konwencją Pocztową wyszło na wierzch oszustwo bolszewickie. W prawdzie owa konwencja zabrania przesyłania w listach innych niż pocztowe przesyłek, ale też jednocześnie kategorycznie zabrania przeglądania korespondencji prywatnej, której gwarantuje prawo tajemnicy. Bolszewicy zaś, powołując się oportunistycznie na ową konwencję, jednocześnie beszczelnie ją gwałcą, depcą prawo tajemnicy korespondencji prywatnej.

Okazuje się tedy, że bolszewikom nie chodzi o ścisłe przestrzeganie umów międzynarodowych, lecz o najzwyczajniejszą walkę z religją nawet na drodze pocztowej, niedopuszczając do siebie opłatków, wysyłanych z innych krajów. Z powyższego wynika, że uważana dotąd tajemnica korespondecji w Rosji za problematyczna znajdująca dzisiaj całkowite potwierdzenie, jest faktem przez samych bolszewików stwierdzonym.

Zatarg Paragwaju z Boliwją jeszcze nie skończony.

Wiedeń, 3. 1. PAT. Konsul generalny Paragwaju ogłasza w dziennikach wiedeńskich następujące oświadczenie: Rząd Paragwaju był dotychczas optymistycznie usposobiony w sprawie zakończenia konfliktu z Boliwją. Obecnie jednak paragwajskie koła polityczne sądzą, że wybuch wojny jest prawie nieunikniony, ponieważ wojska boliwijskie obsadziły ponownie kilka fortów na terytorjum Paragwaju. Boliwja pomimo przyjęcia pośrednictwa konferencji panamerykańskiej okupuje w dalszym ciągu terytorjum Paragwaju. Rząd Paragwaju nie może dłużej tolerować obcych wojsk na swem terytorjum. Z tego powodu w Asuncion oceniają bardzo pesymistycznie interwencję konferencji panamerykańskiej.

Miljon 300 tysięcy bezrobotnych w Niemczech.

Według oficjalnych danych statystycznych liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła w pierwszej polowie grudnia o 270 tysięcy i wynosi obecnie 1.300.000.

Chłopom litewskim głód zagląda w oczy.

Kowno, 3. 1. Nieurodzaj w roku ubiegłym, który szczególnie dotknął powiat szawelski, wywołuje zaniepokojenie wśród kół przemysłowo-handlowych.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Szawlach narada z udziałem członków prezydjum Izby przemysłowo-handlowej, na której postanowiono zorganizować doraźną pomoc dla rolników, przyczem rząd wyasygnował 10 miljonów lirów pożyczki dla ludności, dotkniętej nieurodzajem. Pożyczka ta ma być rozdzielona w naturze dla 8 najbardziej dotkniętych powiatów.

Ze świata

Koniec głośnego bandyty Meksykańskiego.

Z Meksyku miasta donoszą, że głośny przywódca bandytów Maximiljano Vigieras został pojmany w piątek i po krótkiej rozprawie sądowej rozstrzelany. Głównym punktem oskarżenia była dwukrotna próba uprowadzenia ambasadora amerykańskiego w Meksyku, Morrowa, celem wymuszenia okupu w wysokości 5 tysięcy pesów.

Całe miasto z domami można nabyć za 16,000 dol.

W Stanach Zjednoczonych można kupić obecnie całe miasto z domami mieszkalnemi na 2000 ludzi, z hotelem, nawet ze stacją kolejową i torami oraz 15 akrami gruntu, znajdującego się pod miastem. A to wszystko za 16.000 dolarów! Jest to miasteczko West Eminence w górach Ozark w Missouri. Stoi ono pustką odkąd wycięto tam lasy i zabrakło tartaków. Kilka podobnych miast zamarło w tamtejszych górach.

Z kraju.

Krwawe skutki zderzenia się pociągów.

Dwa pociągi osobowe zderzyły się wczoraj w nocy pod Zbytniowem. Szesnaście osób poniosło mniejsze lub większe obrażenia. Ruch komunikacyjny został na tej linji przerwany.

Zmiana nazwy miast.

Minister spraw wewnętrznych zmienił nazwy miast: Bielsko na Bielsko na Śląsku i Bielsk na Bielsk Podlaski.

Wybory do rady miasta Piotrkowa.

W wyniku wyborów do rady miasta Piotrkowa otrzymały mandatów listy: BB — 4, PPS — 15, Bund — 4, Kom. Narodowy — 6, trzy listy żydowskie — 4.

Zagadkowa epidemja w Święcianach.

W Święcianach, w seminarjum nauczycielskiem im. Szymona Konarskiego zanotowano pośród uczniów zagadkową, nieznaną dotychczas chorobę; uczniowie cierpią na ból głowy i kręgosłupa. Chorobą zainteresowali się żywo miejscowi lekarze. Seminarjum na pewien czas zamknięto.

Grypa w Łodzi.

W Łodzi w dniach ostatnich wzrosła do tego stopnia epidemja grypy, że ilość zachorowań sięga liczby 1000-ca dziennie. Szpitale przepełnione są chorymi. Apteki nie mogą nadążyć z wydawaniem lekarstw.

Pożar młyna w Świechu.

Groźny pożar wybuchł w młynie na Świechu (Włocławek). Wobec późnego zawiadomienia straży pożarnej, oraz spóźnionego jej przybycia, młyn spłonął doszczętnie. Straty przekraczają sumę 100.000 złotych.

Budowa dworca w Mysłowicach.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy dworca osobowego i przeładowego w Mysłowicach, poza tem dyrekcja prawdopodobnie rozpocznie w r. 1929 budowę linji kolejowej Mysłowice Sosnowiec.

Strajk lekarzy - zatarg z Kasami Chorych.

W dniu wczorajszym tut. Powiatowa Kasa Chorych wywiesiła odezwę do ogółu ubezpieczonych w Kasach Chorych woj. poznańskiego i pomorskiego, w której podaje do wiadomości publicznej, że stała się rzecz niesłychana, bo Związek Lekarzy Zachodniej Polski ogłosił stan bezkontraktowy we wszystkich Kasach Chorych tutejszych województw.

W odezwie tej Okręgowy Zw. Kas Chorych podaje, że dotychczasowe wynagrodzenie miesięczne lekarzy wynosiło 1500 zł., a dochodzi do 3500 zł. (to mało! przyp. red.) i obecnie domagają się podwyższenia tego wynagrodzenia do 100% (też mało!.. — przyp. zecera).

Oczywiście powyższe twierdzenia należy przyjąć do wiadomości z pewną rezerwą, albowiem Związek Lekarzy Z. P. obwodu toruńskiego donosi, że ponieważ Okr. Zw. Kas Chorych mimo usilnych starań Zw. Lekarzy Z. P. (o podwyżkę wynagrodzenia — przyp. metrampaża) i dalej posuniętej ustępliwości i pośrednictwa p. Wojewody, nie zawarł z lekarzami umowy, lekarze powyższych K.Ch. od 1. I. br. przyjmują pacjentów ubezpieczonych w Pow. i Miejs. K. Ch. jako prywatnych za umiarkowaną opłatą natychmiastową.

Więc dlatego, że pp. lekarze mają zatarg z Kasami Chorych to ty „ubezpieczeńcze“ biedny skoro jesteś umierający i nie posiadasz pieniędzy, możesz umrzeć bez żadnej pomocy, chociaż Kasa Chorych już wzięła od ciebie ostatni grosz jako składkę. O ironjo losu!...

Z dalszych stron.

Gostkowo, pow. toruński. (Z parafji.) Przed rokiem mniejwięcej objął w tutejszej parafji obowiązki duszpasterskie ks. proboszcz Paweł Prabucki. Podczas, gdy dawniej odbywały się nabożeństwa tylko co 14 dni, które odprawiał ksprob. Hasse z sąsiedniej parafji, to teraz parafjanie mają sposobność uczęszczać co niedzielę i

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

27) (Ciąg dalszy)

— Co ci je, Kubuś? — zapytała zaniepokojona Anusia. — Czegoj płaczesz? Mów... no, mów...

Niestety jednak nalegania dziewczyny nie odnosiły skutku. Wtrącił się do tego Rzepa:

— No godej, „żebym tak żdrów bul,“ dziecioki ino płaczum — zaczął wstydzić Kubę. — Przestoń i godej, „żebym tak żdrów bul“.

Kuba zamiast odpowiedzi, pociągał nosem i na dobre się rozpłakał.

Prośby Anusi ani nalegania Rzepy nic nie pomagały. Parobek się zaciął, jak to mówią i na zapytania nie odpowiadał zupełnie. Ale że to każda głowa kobieca jest chytrzejszą od męskiej, tak też Anusia rzuciła pod jego adresem:

— E, kiedyś ty taki uparty, to nie pude z tobum do ołtorza!

— Dlaczeguj Janusia — zaraz odezwał się Kuba — odmowiosz mi, czy już nie jestym dlo ciebie nie warcin?

— Jezdyś, to jezdyś... Ale powidz, czegój płaczesz? — zapytała po raz ostatni.

Uspokojony nieco nadmiarem wylewu łez, zaczął Kuba opowiadać o całem zajściu z drobnemi szczegółami i w końcu dodał, że zadusił Wojtka Lipczaka na śmierć, który leży obecnie na drodze. Kuba nie kłamał z zasady, więc opowiadał bardziej może szczegółowo, jak my to opisaliśmy, ale ponieważ już wałkę tę znamy, więc pospieszymy na miejsce wypadku.

— Z Wojtkiem nie było tak źle, jak sobie wyobrażał biedny „urwipełć“.

Gardło chwilowo przyciśnięte palcem nie dopuściło powietrza do płuc i z tej racji oszałomiło napastnika. Wytężył też on wszystkie muskuły gardłowe, przez co uniknął załamania się pod naciskiem krtani. Puszczone następnie gardło powoli doprowadziło powietrze do płuc, które zostały wprawione w ruch ponownie i oszałomiony parobek oprzytomniał w chwil kilka potem, jak porzucił go na drodze napadnięty Kuba. Przechodzący ludzie dopomogli sfatygowanemu Wojtkowi i zaprowadzili go do sołtysa, gdzie właśnie Bartek opowiadał ojcu i zebranej gawiedzi, jak to on ich sziił sobie spokojnie drogą z kościoła, jak następnie zostali napadnięci przez podpitego parobka Rzepy itp. Oczywiście zamilczał o tem, że swego kompana pozostawił w opresji, zmykając jak ostatni tchórz do wsi. Ojciec jego i wszyscy gospodarze kiwali poważnie głowami i zaczęli się co chwila to na bladego gościa z Lipowa, to na opowiadającego z gestykulacją syna władzy miejscowej — pana sołtysa.

Pan sołtys, świadomy swych obowiązków, zwrócił się do poturbowanego Wojtka i zaczął go badać uważnie. Nie wierzył bowiem opowiadaniu swego syna, który blagował nawet przed ojcem.

Gdy w izbie sołtysa odbywało się takie śledztwo, w tym czasie Kuba przycisnęty do muru przez Anusię, przedstawił jej i gospodarzowi całe zajście.

— Dobrześ zrobił — rzekł Rzepa. — Po co uni cie zaczepiali? Zaroz pude do sołtysa. Nie mortw sie... — dodał — „żebym tak żdrów bul“ — włos ci z głowy nie spadnie, jakem Rzepa.

Po dobrej chwili do izby przepełnionej ludźmi ze wsi wszedł Rzepa.

— Pofalony Jezus — pozdrowił wszystkich i podszedł do sołtysa, który siedział przy stole i pisał coś z miną bardzo poważną.

— Jak sie mocie szołtysie — rzekł i podał mu rękę.

— A... jak sie mosz Rzepa.. Dobrze żeś przyszed — odparł sołtys. — Włośnie robie protokul na twoigo parobka, który na drodze napod na moigu Bartka i tegu ta młodygo człowieka z Lipowa.

— Kto napod, pedocie sołtysie? — zapytał Rzepa.

Na pytanie to wszyscy spojrzeli się na pytającego, a Bartek począł się niespokojnie po izbie kręcić i co chwila spoglądał się na bladego Wojtka.

— Ano wasz parobek, pedziołem — odparł sołtys.

— Nie prowda, „żebym tak żdrów bul“ — zaprzeczył ojciec Anusi. — Kto kogu napod? Nie mój Kuba. „Żebym tak żdrów bul“, że nie un.

— A skundy o tym wicie? — padło ponowne pytanie.

— Wim! wim!.. — zapewniał zdenerwowany już Rzepa, bijąc się pięścią w piersi. Nie tłomaczył się więcej, bo właśnie w tej chwili do izby wszedł z bijącem sercem Kuba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcom brakuje słowiańskich niewolników

Może przyjdą do rozumu?

Pod alarmującemi tytułami na temat braku robotnika rozpisują się pisma niemieckie długo i szeroko o upadku rolnictwa w całych Niemczech, zwłaszcza zaś na pograniczu polskiem, przyczem stwierdzają, że miejscowa ludność niemiecka zupełnie odmawia pracy na roli i kontraktów zawierać nie chce, jeżeli zaś kontrakty te dochodzą do skutku, to robotnik niemiecki z reguły nie dotrzymuje terminu i zrywa umowę bez względu na następstwa prawne.

Wsie niemieckie wyludniają się, gdyż dorastająca młodzież zdolna do pracy na roli masowo emigruje do miast, gdzie ją nęcą zarówno wyższe zarobki, jak przedewszystkiem zasiłki dla bezrobotnych.

Ten stan rzeczy stwierdzono również z urzędu, atoli niemieckie ministerstwo rolnictwa czuje się bez silne i radzi wszystkim agrarjuszom, aby na własną rękę szukali porozumienia z robotnikiem rolnym i umieli go sobie pozyskać(!).

Dla nas' Polaków, ten stan rzeczy dowodzi jasno czego innego, a mianowicie, że brakło już w Niemczech słowiańskiego niewolnika, który cierpliwie znosił wszelkiego rodzaju udręki i poniżenia za marną zapłatę i nie chce już iść na „Saksy“, gdyż znajduje dosyć pracy we własnej ojczyźnie. Oby tak było jak najdłużej, a wtedy Niemiec nauczy się szanować pracowitego robotnika słowiańskiego.

Niebywała okazja.

Ciężkie są dziś czasy. Nie każdy może sobie pozwolić na abonowanie codziennego pisma. Pod tym względem upośledzone są przeważnie szerokie sfery urzędników państwowych i samorządowych oraz zwykłych robotników. Prenumerata zbyt wysoka i niskie zarobki — oto są przyczyny, które tamują dostęp codziennej prasy do szerokich rzesz tych obywateli.

Biorąc właśnie powyższe względy pod uwagę i pragnąc, aby nasze pismo **„Przegląd Pomorski“**, stał się pożytecznym i nieodłącznym przyjacielem każdej rodziny, dla wyżej wspomnianych sfer abywatelskich obniżamy ubonament miesięczny z 2.40 zł nl na **1.50 zł plus opłata pocztowa. Ze zniżki** tej mają prawo korzystać **urzędnicy wogóle i robotnicy,** którzy zaprenumerują „Przegląd Pomorski“, **gremjalnie** za pośrednictwem swej **organizacji zawodowej lub społeczno-kulturalnej, instytucji lub przedsiębiorstwa**, w którem pracują.

Tak olbrzymia zniżka abonamentu miesięcznego powinna zachęcić wszystkie sfery urzędnicze i robotnicze do abonowania naszego pisma, które poza lokalnemi wydarzeniami przynosi codziennie ciekawe wiadomości z kraju i ze świata.

Dla każdej polskiej rodziny powinien „Przegląd Pomorski“ być rzetelnym przyjacielem, uczciwym doradcą i niezastąpionym towarzyszem. Korzystajcie z nadarzającej się okazji.

święto na nabożeństwa. Mały kościołek w dni te przepełniony jest wiernymi, którzy tłumnie spieszą, by posłuchać słowa Bożego.

Dzięki wytężonej pracy ks. Prabuckiego zawiązały się prawie że we wszystkich wioskach, należących do tutejszej parafji, Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, gdzie skupia się młodzież, by wspólnie pracować dla dobra ogółu. Ostatnio też dzięki staraniom ks. proboszcza zainstalowano w kościele światło elektryczne tak, że podczas pasterki skromny nasz kościołek poraz pierwszy zabłysnął w cudnem świetle. Odnowiono też dach i jak słychać, już w najbliższych dniach ma być przeprowadzony gruntowny remont wnętrza kościoła.

Gniew. Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli w powiecie naszym odbyły się ostatnio pod przewodnictwem p. wizytatora Kuratorjum O. S. Pom. Rzędowskiego i p. inpektora pow. gniewskiego Górnego. Egzaminy, które trwały kilka dni, złożyło pięć sił nauczycielskich, i to pp: Dylewski z Janiszewka, Rozczynialski z Jaźwisk, Klejn z Widlic, Ledóchowski z Dąbrówki i Lietz z Pieniążkowa.

Pelplin. (Kongres eucharystyczny). Biskup chełmiński ks. dr. Okoniewski zamierza urządzić w bież. roku diecezjalny kongres eucharystyczny. Przewstępne prace są już zapoczątkowane. Co do miejscowości, to padł wybór na miasto Toruń z jego obszernemi i wspaniałemi świątyniami. Jako miejsce obrad upatrzona jest hala powystawowa na Bydgoskiem przedmieściu.

Dobrzyń n Drwęcą. (Usunąć zło). Od kilku lat miasto nasze posiada oświetlenie elektryczne. Przewody elekryczne urządzono początkowo ze zwyczajnego żelaznego drutu. Okazała się jednak wielka jego niepraktyczność. Duża ilość prądu szła na marne. Ostatecznie miasto założyło w tym roku przewody miedziane. W niektórych miejscach, gdzie można było to uczynić, druty umieszczono na domach, unikając tem samem konieczności zeszpecenia ulicy czarnemi drewnianemi słupami.

Główniejsze ulice zaopatrzone są w lampy elektryczne; także duża lampa znajduje się też w środku parku. Podczas ciemnych wieczorów oświetlają one dostatecznie miasto.

Smutnym natomiast do zanotowania jest fakt, że Dobrzyń korzysta z prądu, pochodzącego z elektrowni żydowskiej. Płacimy za to grubo Żydowi, gdy tymczasem, nawet ze względów materjalnych byłoby dla nas korzystniej czerpać prąd z elektrowni golubskiej. Poza tem popieraliśmy przez to żywioł polski. Panowie radni tłumaczą sobie zapewne swoje postępowanie tem, że niechcą wyrządzić szkody „obywatelowi“ Dobrzynia n. Drw., który, gdyby miasto czerpało prąd z polskiej elektrowni w Golubiu, pozbawiony byłby znacznego zysku.

Powyższy stan nie będzie, zdaje się, trwał jednak długo, bo prędzej czy później do połączenia bydwóch sąsiednich miast dojść musi, i wtedy to można usunąć niejedno z interesami ludności polskiej sprzeczne — niedomaganie.

KRONIKA

Chełmża, dnia 4 stycznia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Piątek: Tytusa, Benedykta, Nafrozy.
Sobota: Telesfora, Emiljanny.

Wschód słońca: 8,13 rano
Zachód słońca: 3,57 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 1 do 6 stycznia Apteka Nowa.

— **Nominacje w Urzędzie Pocztowym.** Sekretarz pocztowy Konrad Szczepański został mianowany starszym sekretarzem; asystent p. Śliwiński sekretarzem i listonosz p. Bolesław Gajtkowski konduktorem.

— **Wycofanie z obiegu banknotów.** Z dniem 1 stycznia straciły swą wartość banknoty 10 i 20-złotowe z datą 2- lutego 1919 r. i z datą 15 lipca 1924 r. oraz banknoty 50-złotowe z datą 28 lutego 1919 roku.

— **Kalendarz „Przeglądu Pomorskiego“.** Stosownie do naszej zapowiedzi, niniejszem donosimy P. T. Czytelnikom, że do sobotniego numeru „Przeglądu Pomorskiego“ będziemy dodawali bezpłatnie kalendarz ścienny. A zatem zapisujcie „Przegląd Pomorski“, abyście mogli otrzymać kalendarz. Kto zaprenumeruje nasze pismo do 15 bm., to ten otrzyma wszystkie numery od 1. począwszy i kalendarz.

Korzystajcie z tej okazji pp. urzędnicy i robotnicy!

— **Uprawnienia robotników sezonowych.** Do korzystania ze świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonu martwego 1928/29 r. uprawnieni są także sezonowi, budowlani, ziemni, brukarscy, zatrudnieni w żegludze śródlądowej i przy spławie, oraz zatrudnieni w cegielniach.

— **Przestroga.** Na terenach miast Poznańskiego i Pomorza grasuje niejaki Herbert Wolf, wyznania mojżeszowego, który dopuszcza się różnych oszustw wekslowych. W podróżach swoich nie zapomniał ou i o Bydgoszczy, gdzie m. in. sfałszował na wekslach podpis p. Grety Meyerowej, zamieszkałej przy Weinianym Rynku 4 w Bydgoszczy i weksli tych na kilka tysięcy puścił w obieg.

Ostrzega się przeto przed przyjmowaniem od niego jakichkolwiek weksli, a w razie pojawienia się Wolfa należy go niezwłocznie oddać w ręce policji.

— **Po ferjach świątecznych.** We wczorajszy czwartek we wszystkich zakładach szkolnych rozpoczęła się normalna nauka po ferjach świątecznych, które trwały 12 dni.

— **Z targu.** Z powodu niezwykłego zimna ruch na dzisiejszym targu (4. bm.) był słaby. Płacono za masło — 2.80—3.00 zł., jajka — 4.50 zł., gęsi — 10.00 zł., perliczki — 50—90 gr., jabłka — 30 gr., śledzie — 30—50 gr., cebula — 25 gr., marchew — 10 gr. i kapusta — 30—40 gr., oraz szczupaki — 2.80 zł.

— **Stronictwo Narodowe w Chełmży.** W ub. czwartek wieczorem odbyło się w Hotelu Pomorskim pierwsze zebranie agitacyjne Stronictwa Narodowego, na które przybyło sporo obywatelstwa miejscowego, zaproszonego specjalnie listownie.

Zebranie zagaił p. Nowicki. Referat o stałych niepowodzeniach w polityce zagranicznej i wewnętrznej obecnego rządu wygłosił red. „Sł. P.„ Kanarowski, a o zadaniach i celach Stronictwa Narodowego p. Sołtysiak — obaj z Torunia.

Dyskusji żadnej nad referatem nie było. P. Sołtysiak ogłosił kandydatów do nowego zarządu lokalnego Koła Str. Nar., co oczywiście obecni przyjęli do wiadomości. P. Nowicki został prezesem, a 13 innych obywateli zaliczono w poczet członków zarządu. Zebranie ukończyło się około godz. 11-tej w nocy.

— **Kino „Konkordja“** wyświetla od dziś podwójny program: 1) czołowy film światowej produkcji francuskiej o moralności, miłości i apaszach, na tle słynnej powieści „Apasze paryscy“, a drugi wzruszający dramat o niebywałem napięciu z Harry Liedtk'em w głównej roli pod tyt.: „Ofiara przemocy“ — czyli „Krzyżowa droga kobiety“.

Przyjdź i oglądaj!

Odpowiedzi redakcji.

Edmund Pr...ski, Grzywna. Za życzenia dziękujemy. „Przegląd Pomorski“ przekażemy. Gdyby czasem nie dochodził do rąk Pańskich — prosimy natychmiast monitować na urzędzie pocztowym.

St. Żółtowski, Grudziądz. Warchoł nie może nie być demagogiem. Czyś słyszał Pan kiedy o tem, aby jakikolwiek agitator polityczny, któremu się dobrze płaci za każdą mówkę... chwalił przeciwników swej partji? A czy ktokolwiek z nich podał środki, za pomocą jakich można uszczęśliwić wszystkie warstwy naszego społeczeństwa? My jeszcze nie spotkaliśmy w Polsce tak uczciwych polityków, aby prawdę rzeczywistą wygłaszali o sobie... Zawsze w polityce przeważnie ten macza rączki, któremu się spieszy do pańskiego żłobu... No zobaczymy, czy znajdą się jeszcze tak naiwni ludzie, jak w 1921 roku. Niech Pan czeka...

Czytelnicy!

Prosimy Was, rozszerzajcie pismo nasze — przy zakupach swych towarów powołujcie się na ogłoszenia w „Przeglądzie Pomorskim“.

Dział gospodarczy.

Nr. 105 „Dziennika Ustaw" z dnia 31 grudnia 1928 r. przynosi ustawę z dnia 19 grudnia 1928 r. w sprawie przedłużenie terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego.

W tym samym numerze „Dz. U." znajduje się rozporządzenie ministrów: o uldze celnej na śledzie solone; o uldze celnej na kwas siarkowy i o ulgach celnych na statkach; o ulgach celnych dla maszyn, aparatów i tzw. walczaków, niewyrabianych w kraju; o dalszem zawieszeniu cła wywozowego na ługi glicerynowe pomydlane; w sprawie częściowego wstrzymania emigracji itp.

O wypłatę odszkodowań b. jeńców angielskich.

Dnia 7 października br. odbyło się w Toruniu zebranie członków okręgu pomorskiego, zrzeszenie byłych jeńców angielskich, Polaków. Zebranie przyjęło statut i uchwaliło przystąpić jako okręg pomorski do stworzonego z dawniejszych Centrali Z. b. J. A. P. w Poznaniu nowego zrzeszenia, które odtąd nosi nazwę: „Zrzeszenie byłych jeńców wojennych zachodnich ziem Polski" i jest towarzystwem zapisanem w sądzie powiatowym w Poznaniu.

Zarząd Okręgu Pomorskiego podaje do wiadomości, że dużo członków otrzymało już odszkodowanie w odpowiedniej wysokości i uprasza wszystkich tych członków, którzy dotąd nie odebrali żadnych pieniedzy, lub tylko w pewnej części i w mniejszych kwotach, by niezwłocznie nadesłali na ręce sekretarza Okręgu Pom. p. Kazimierza Dymkowskiego, Toruń, ulica Mickiewicza 120, przysłane im deklaracje, gdyż są one celem uzupełnienia ewidencyj i dalszego dochodzenia o wypłatę należności wzgl. pozostałości koniecznie potrzebne.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że miarodajne władze wyraziły gotowość przekazania Zrzeszeniu wypłaty należności, zdeponowanych swego czasu przez rząd angielski dla byłych jeńców angielskich, którzy przebywał w obozach polskich. O ile nie zajdą nieprzywidziane przeszkody, wypłata ta nastąpi w najbliższych dniach.

Wzywa się przeto wszystkich b. jeńców angielskich, którzy do Zrzeszenia nie należą, by w zrozumieniu własnego interesu zdeklarowali się na członków.

Eksport cukru przez Gdynię.

Dowiadujemy się, iż w tych dniach otwarto w Gdyni pierwszy wolny skład dla cukru eksportowego, w którym będzie przechowywany wyłącznie cukier pozakontyngentowy, przeznaczony na wywóz zagranicę.

W ostatnich dniach Bank Cukrownictwa w Poznaniu wysłał kilka transportów cukru do Gdyni, który wywieziony zostanie do Anglji. Dotychczas Bank Cukrownictwa eksportował cukier przez Gdańsk i Szczecin. Kontrolę nad nowo otworzonym składem wykonywać będzie Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Wejherowie.

Zniesienie pracy nocnej.

Z dniem 1-go stycznia zniesiona zostaje zupełnie praca nocna w zakładach przemysłowych w Polsce.

Inspektoraty pracy nie będą wydawały więcej zezwoleń na prowadzenie prac w fabrykach na trzy zmiany.

Bank Polski płacił 3 stycznia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	171,13
franki francuskie	34.75
marki niemieckie	211,35
guldeny gdańskie	172,41

Wartość jednego grama czystego złota ustalona została na 5 złotych 92,44 grosza.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 2. 1. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	34,00—34,50
Pszenica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 70 proc.	48,00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,50—63,50
Otręby żytnie	26,25—25,25
Otręby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48.00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,0

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________